Nr 127. **Kraków, Wtorek 17 Marca 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	31 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLONKA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy poczt. we: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Roucosa i A. Saramonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Auster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 16 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

W Komisyi budżetowej poseł Diamand ostro naciera na namiestnika Galicyi. — Pogrzeb ś. p. Jana Popławskiego w Warszawie. — Ankieta w sprawie kanału Dunaj—Odra. — Sankcya uchwał delegacyjnych. — Aresztowanie w Petersburgu. — Zdrowie cesarza. — Odjazd wojska.

Z Komisyi budżetowej.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. W dalszym ciągu rozpraw nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Klofacz sądzi, że administracya polityczna nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Żali się na upośledzenie Czechów na korzyść Niemców w administracyi.

Pos. Conci omawia stosunki w Tyrolu, żąda równouprawnienia Włochów z Niemcami i dlatego powinien być obok namiestnika Niemca włoski jego zastępca.

Pos. Nemec sądzi, że polityczne stosunki będą lepsze dopiero, gdy reforma administracyi będzie przeprowadzoną.

Pos. Ellenbogen omawia sprawę emigrantów, żali się z powodu braku ochrony emigrantów za granicą, zwłaszcza w Niemczech. Zapytuje ministra, czy aż do dojścia do skutku dotyczącej ustawy zamierza poczynić starania, aby austryackich robotników chronić przed wydalaniami politycznemi.

Pos. Walcher podnosi, że stronnictwo chrześcijańsko-socyalne domaga się ubezpieczenia na starość zarówno robotników, rękodzielników, jak chłopów.

Skargi posła Diamanda.

Pos. Diamand występuje przeciw administracyi galicyjskiej i przeciw namiestnikowi, za którego działalność czyni odpowiedzialnym ministra spraw wewnętrznych. Głównym błędem obecnej administracyi jest zupełne bezprawie i zupełna autokracya w najniższych stopniach administracyi. Starostów stawia się ponad ustawy. Zupełnie bezcelowem jest uchwalenie w parlamencie ustaw, jeżeli ludność nie może z nich korzystać. W Galicyi każdy starosta jest bezkarnym, a jego zbrodnie pomagają mu do awansu; za swe pierwsze zadanie uważa on robienie wyborów. Charakterystycznem dla postępowania władz galicyjskich z okazyi ostatnich wyborów do Sejmu jest fakt, że w organach publicystycznych prezesa Koła polskiego występowano przeciw starostom w sposób jak najbardziej stanowczy. Namiestnik przed rozpoczęciem ruchu wyborczego do Sejmu zawiera z poszczególnemi stronnictwami układ, w których rozdziela mandaty i jeżeli wśród stronnictw, protegowanych przez namiestnika podnoszą skargi, to tylko dlatego, że rozdział ten nie odbył się sprawiedliwie, względnie układ nie został dotrzymany. Jak może namiestnik przed rozpoczęciem wyborów zobowiązywać się dostarczyć mandatów, jeżeli z góry nie jest zdecydowany popełnić nielegalności.

Gdyby rząd obecny miał poczucie prawa, wówczas minister spraw wewnętrznych musiałby galicyjskich starostów natychmiast wydać sądom karnym. Tego musiałyby się także domagać stronnictwa utrzymujące państwo, gdyż takie stosunki, jak w Galicyi nie nadają się do zachowania podstaw porządku państwowego. Tylko bez celowości politycznej czynności, panującej w Austryi i przy zupełnem nietroszczeniu się o jutro, jest możliwem dalsze trwanie takich stosunków.

Z tego można wywnioskować, jak ustawa o zgromadzeniach bywa w praktyce przeprowadzaną. — Odrzucania statutów stowarzyszeń z błahych przyczyn stały się regułą. Nawet w ministerstwie spraw wewnętrznych panuje zdanie, że większość orzeczeń w Galicyi jest nielegalną. — Żydów zupełnie się wyklucza z urzędów politycznych i dla scharakteryzowania antisemityzmu w Galicyi niechaj służy to, iż w najbardziej skorumpowanych władzach Galicyi nie ma żydów. Władze złożyły przecież przysięgę na konstytucyę i każdy dopuszcza się krzywoprzysięstwa, kto postępuje przeciw ustawom zasadniczym. Następnie wskazuje na to, że służba przy władzach politycznych nie jest odpowiednio płaconą; jest za rezolucyą wniesioną w tym duchu i żąda w szczególności stabilizacyi prowizorycznej służby. Państwo zaniedbuje swe obowiązki i wywołuje przez to wielkie niezadowolenie. W końcu żali się z powodu sposobu traktowania ustaw socyalno-politycznych, zwłaszcza o ubezpieczeniu na wypadek słabości i o chronieniu robotników.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj godz. 10 przed południem.

Kanał Dunaj-Odra.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. W dalszym ciągu obrad ankiety kanałowej, pos. Daszyński wskazał, że ze względu na przekroczenia kredytów przy budowie kolei alpejskich, oraz ze względu na olbrzymie ciężary nakładane na ludność na potrzeby wojska, rząd musi przedłożyć ścisłą, sankcyonowaną ustawę. Stosunki komunikacyjne w Austryi nie idą w równej mierze z rozwojem przemysłu. Dalej omawiał mowca emigracyę robotników ze Śląska i Galicyi za granicę i wskazywał na możliwość, że do budowy kanału użyci będą obcy robotnicy, przeciw czemu mowca już teraz musi zaprotestować. Specyalnie dla Galicyi zachodniej kanał ma bardzo wielkie znaczenie ze względu na ogromne szkody, wyrządzone przez wodę. Dla okolic tych budowa kanału jest kwestyą egzystencyi.

Proskovetz powitany żywymi oklaskami wyraził radość, iż danem mu jest w 90-tym roku życia spodziewać się spełnienia tego postulatu, który już od 200 lat Morawianie stawiają. Wskazuje na konieczność tego kanału i sądzi, że jedyną przeszkodą budowy jego był dotychczasowy strach przed koleją północną. Apeluje do rządu, aby w interesie przemysłu i handlu przystąpił do budowy kanału.

Pos. Günther obszernie uzasadnia swoje wrogie stanowisko wobec kanału i twierdzi, że obliczenia rentowności nie odpowiadają stosunkom rzeczywistym. Byłby raczej za budową kanału z Wiednia do Łaby.

Prof. Schmidt polemizuje z wywodami Günthera i sądzi, że koledzy jego ze Śląska nie będą za jego wywody wdzięczni. Wnosi rezolucyę, w której zwraca się przeciwko wadliwym stosunkom, przeciwko brakom komunikacyjnym na kolei północnej i wynikającym z tego szkodom dla przemysłu i handlu i w końcu wzywającą rząd, aby natychmiast przystąpił do budowy kanału.

Pos. Smrcek wnosi dodatkową rezolucyę aby budowa kanału Przerów—Łaba najpóźniej do roku 1912 została rozpoczętą.

Wiceburmistrz miasta Berna Rohrer wnosi dodatkową rezolucyę w sprawie budowy odgałęzienia kanału Dunaj—Odra do Berna.

Poseł dr Licht wywodzi: Jeżeli posłowie krajów alpejskich są przeciwni kanałowi, to musi im przypomnieć, że w swoim czasie postawiono junctum między budową kolei alpejskich a budową kanałów. Omawia następnie znaczenie kanału, wykazuje jego rentowność i domaga się od rządu, aby obowiązki objęte w ustawie spełnił.

Wiceburmistrz miasta Wiednia Porzer oświadcza się energicznie za budową kanału Dunaj—Odra i powiada, że gmina miasta Wiednia stoi na stanowisku, iż przeprowadzenie budowy kanału nie jest kwestyą łaski ale obowiązkiem rządu.

Zastępca rządu, radca dworu Mrazik, daje wyjaśnienia o budowie kanału pod względem technicznym i donosi, że projekty dla budowy z Wiednia do Bogumina są gotowe,— także projekt dla części galicyjskich kanałów. W sprawie zaopatrzenia kanału w wodę, utworzono osobny oddział przy dyrekcyi budowy dróg wodnych. Dla kanalizacyi Wisły koncesya budowlana została już udzieloną. — Rozpoczęcia budowy w najkrótszym czasie można się spodziewać. Także dla zaopatrzenia kanału w wodę na linii Bogumin-Galicya, projekty są wypracowane. Linię Przerów-Morawska Ostrawa wypracowano w dwóch waryantach, woda jest w dostatecznej ilości tak, że zaopatrzenie w wodę także przy budowie śluzów ze spadkiem 8-metrowym jest zapewnione. Dla linii Przerów-Morawska Ostrawa poleca się budowa śluzów. Należy z pewnością spodziewać się ruchu $4^1/_2$ milionów ton rocznie, który będzie mógł być opanowany. — Nad połączeniem kanału Dunaj-Odra w kierunku do Łaby, aż do Pardubic są studya w toku. Konsekwencyą kanału będzie uregulowanie rzeki Taja i Marchii, przynajmniej w okolicach, sąsiadujących z kanałem.

Po dalszych technicznych wywodach oświadcza mowca, że możliwość (?!) przeprowadzenia kanału jest pewną. — Ankieta przyjęła wkońcu wnioski i rezolucye, odnoszące się do przeprowadzenia i natychmiastowego rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra wraz z odgałęzieniami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 17 marca.

Sankcya uchwał delegacyjnych.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza sakcyonowanie uchwał delegacyjnych.

Spór językowy w Czechach.

Wiedeń. Na zaproszenie prezydenta ministrów przybyli do Wiednia naczelnicy władz administracyjnych i politycznych z Czech, dla udzielenia informacyi w kwestyi sporu językowego.

Z sejmu tryesteńskiego.

Tryest. Wczoraj otwarto sejm tryesteński. Namiestnik ks. Hohenlohe oświadczył, że celem zwołanego sejmu jest uchwalenie reformy wyborczej, której projekt rząd przedłożył, gdyż obecna ordynacya wyborcza dla Tryestu jest zupełnie przestarzałą i należy stworzyć ordynacyę odpowiadającą potrzebom całej ludności. Projekt został przekazany komisyi.

Socyalista szefem sekcyi.

Wiedeń. W kołach poselskich wymieniają także b. pos. socyalistycznego Verkaufa między kandydatami na stanowisko kierownika sekcyi dla spraw socyalno-politycznych, jaka ma być utworzoną przy ministerstwie handlu.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Cesarz przepędził dzień wczorajszy dobrze. Gorączka nie wystąpiła zupełnie. Cesarz cierpi jedynie skutkiem kaszlu, który przyłączył się do kataru. Po śniadaniu udał się cesarz wczoraj rano do apartamentów arcyksiężnej Waleryi i złożył jej wizytę. Po południu udzielił cesarz kilku posłuchań prywatnych, a mianowicie przyjął ks. Ferdynanda bułgarskiego, ministra obrony krajowej i arcyks. Józefa Ferdynanda. Audyencya członków komitetu, którzy chcieli podziękować za pozwolenie urządzenia pochodu jubileuszowego, została odłożoną.

Wiedeń. Cesarz przyjął w południe księcia bułgarskiego na półgodzinnej audyencyi prywatnej.

Serbia wobec austryackiego projektu kolejowego.

Belgrad. Minister Pasicz na interpelacyę jednego z posłów oświadczył w Skupczynie, że stosunek Serbii do wszystkich mocarstw jest przyjazny. — W sprawie Austro-Węgier rząd serbski nie ma powodu sprzeciwiać się projektowi budowy austryackiej kolei na Bałkanie, gdyż ma ona według zapewnień austryackiego ministra spraw zagranicznych na celu jedynie interesy ekonomiczne. Minister Pasicz oświadczył także gotowość popierania innych kolei.

Wizyty monarchów.

Londyn. „Daily Nevs" donosi z Biaritz, że ma tam wkrótce przybyć król Alfons w odwiedziny do króla angielskiego Edwarda.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. (Biuro Wolffa). Przy trzeciem czytaniu budżetu w Sejmie pruskim pos. Dziembowski potępił ponownie politykę polską rządu. Mowca podkreślił z naciskiem, że rząd państwowy nie dotrzymał wobec Polaków uczynionych przyrzeczeń. Polityka rządu wobec Polaków jest niesprawiedliwą; ale ona nie zdołała powstrzymać rozwoju siły ekonomicznej Polaków.

Rozruchy na Antyllach.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Okręt „Brema" znajduje się w drodze do Porte au Prince. — Z powodu ostatnich zajść rząd niemiecki porozumiał się z rządem francuskim co do ochrony poddanych obopólnych. Francuskie krążowniki znajdują się w bliskości Porte au Prince.

Paryż. Nota Agencyi Havasa potwierdza wiadomość, iż w Porte au Prince została znaczniejsza ilość ludzi rozstrzelaną. Do poselstwa francuskiego schroniło się 11 osób.

Port au Prince. (Niem. Tow kablowe.) Rząd kazał wczoraj rozstrzelać 27 osób. Prawdopodobnie nastąpią dalsze gwałty. Rząd wyzyskuje spisek generała Firmina za pretekst do wymuszenia wydania osób z Haiti, które schroniły się w konsulatach. Także bezpieczeństwo cudzoziemców jest zagrożone.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył Asquith, że rząd wysłał dwa okręty wojenne do Porté au Prince dla ochrony poddanych angielskich.

Nowy Jork. „N. Y. Herald" donosi z Port au Prince: W niedzielę rano ujęto w mieszkaniu 9 rzekomych spiskowców i rozstrzelano. Jestto pierwszy czyn nowego ministra spraw wewnętrznych, generała Deconte. Ulice są prawie zupełnie opustoszałe. Panuje wielkie wzburzenie. Cudzoziemców teroryzują. Wielu uciekło do zagranicznych poselstw. Rząd zawiadomił francuskiego posła, że wykryto wielki spisek, którego ślady prowadzą do konsulatów, i z powodu tego nie może pozwolić na wyjazd osób, które schroniły się w konsulatach. Francya musi więc wszystkich wydać rządowi, którzy się schronili w poselstwie francuskiem. Rząd oświadcza, że otrzymał liczne listy generała Firmina, wystosowane do spiskowców, i że ma informacye, iż listy te pisane były w poselstwie francuskiem.

Przeciw ruchowi agrarnemu.

Bukareszt. Senat przyjął ustawę w sprawie reformy administracyi o zabezpieczeniu spokoju w gminach wiejskich.

Amnestya polityczna.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych minister sprawiedliwości Briand przedłożył projekt amnestyi tych, którzy z powodu przekroczeń prasowych, przeciw ustawie o zgromadzeniach i strajkach, albo też którzy przekroczyli ustawę o spoczynku w jednym dniu w tygodniu, otrzymają amnestyę.

Wojna w Marokku.

Paryż. Generał d'Amade telegrafuje, iż kilka szczepów poddało się Francuzom i dodaje, iż, zdaje się, że ludność życzy sobie pokoju i powrotu Abdul Azisa do panowania.

Koniec zatargu.

Hongkong. Krążownik „Katsumaru" został wydany Japonii.

Obraźliwy legat.

Paryż. Akademia francuska odmówiła przyjęcia legatu 100.000 franków uczynionego przez pewną Amerykankę, gdyż zawierał on obraźliwy dla Francyi warunek, iż pieniądze te mają być użyte na podniesienie moralności kobiet francuskich.

Oszust z Warszawy.

Paryż. Stwierdzono, że Józef Pey, który przed kilku dniami okradł w hotelu Palais w Medyolanie rosyjską tancerkę Valpolę, której zaufanie pozyskał, wszedłszy w rolę kochanka i narzeczonego, nazywa się w rzeczywistości Maurycy Jerzy Guttman i pochodzi z Warszawy. Za ujęcie Guttmana wyznaczono nagrodę 10.000 franków.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy".)

Masowe rewizye i aresztowania.

Petersburg. W ciągu ubiegłej nocy przedsięwzięto około 400 rewizyi w domach, zwłaszcza w domach studentów i studentek a także u profesorów konserwatoryum. Kilka osób zostało aresztowanych.

Napad na pocztę.

Baku. Na wóz pocztowy, wiozący pieniądze kolei transkaukaskiej, rzucono bombę, która wybuchła z wielką siłą. Kilka osób zginęło i odniosło rany. Pieniędzy nie zrabowano.

Kradzieże na kolejach.

Londyn. „Globe" donosi, że kradzieże na kolei moskiewsko-kazańskiej trwały od kilku lat. Kierowano niemi ze stacyi Terowo, położonej w pobliżu Moskwy. Śledztwo skompromitowało wyższych urzędników kolejowych, a także i funkcyonaryuszów policyi. — W mieszkaniach urzędników kolejowych znaleziono wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży w magazynach kolejowych. Ogółem skradziono przesyłek i pieniędzy na sumę kilku milionów rubli.

Ze statystyki Krakowa.

III.

Nowożytny spis ludności przedstawiać powinien nietylko jej liczbę, podział wedle wyznania, oświaty, języka i t. d., lecz także dostarczyć podstawy do wysnucia dalszych jeszcze wniosków, któreby mogły dać całkowity obraz stanu ludności danego terytoryum. To zadanie spełnia między innemi także statystyka zawodów i zajęć. Dział ten opracował w „Statystyce m. Krakowa" dr Kumaniecki. Autor stwierdza, że ludność Krakowa pod względem zajęć, dzieliła się w r. 1900 na trzy kategorye. Pierwsze miejsce zajmowała służba publiczna i zawody wolne wraz z osobami bez zajęcia (37·93), drugie handel (34·55), trzecie przemysł (26·30); rolnictwo wykazuje 1·22. W porównaniu z r. 1890 rożnica zachodzi tylko co do przemysłu i to — co rzecz ciekawa — znajdujemy zniżkę (z 27·21% na 26·30), podczas gdy służba publiczna i handel objawiają bardzo drobną zwyżkę.

Cyfry przytoczone przez dr Kumanieckiego konstatują dalej, że liczba samoistnie pracujących spadła we wszystkich trzech kategoryach, podczas gdy liczba urzędników podniosła się wszędzie z wyjątkiem handlu. Z tego wniosek że ludność Krakowa traciła coraz więcej jednostek samoistnie pracujących w handlu, przemyśle i rolnictwie na rzecz stanu urzędniczego, natomiast w służbie publicznej, zawodach wolnych i wśród t. zw. osób bez zawodu pozorna zwyżka „samoistnych" została wywołana podniesieniem się liczby żyjących ze wsparcia, w zakładach wychowawczych, szpitalach i więzieniach. Równocześnie doznała zniżki liczba robotników i wyrobników, tudzież służby.

Z porównania Krakowa ze Lwowem, Gracem i Lincem dadzą się wyciągnąć następujące spostrzeżenia:

W rolnictwie Kraków wykazuje stosunkowo najwięcej samoistnych i najwięcej służby, a najmniej robotników i wyrobników. Podobnie i Lwów wykazuje samoistnych wprawdzie mniej, niż Kraków, ale więcej, niż Linc i Grac, urzędników najwięcej ze wszystkich czterech miast. Wskazywałoby to na to, że ludność „rolnicza" Krakowa i Lwowa — to przeważnie zamożni właściciele ziemscy, mieszkający przynajmniej większą część roku w mieście z liczną służbą. Do podobnych wyników dochodzimy także w przemyśle. Tutaj również Kraków wykazuje najwięcej samoistnie pracujących, lecz równocześnie także najwięcej służby, a najmniej robotników. W handlu zajmuje Kraków pod względem liczby samoistnych dopiero trzecie miejsce (13·91), ustępując Lincowi (24·66) i Gracowi (14·11), równocześnie zaś wykazuje w porównaniu z obiema miastami mniej urzędników i znacznie mniej robotników, więcej zaś służby i wyrobników. Widoczne stąd, że w Krakowie przeważa typ drobnego kupca, stanowiącego swoją osobą główną oś interesu z pomocą służby domowej i niekwalifikowanych wyrobników, kiedy zwłaszcza Linc okazuje znamiona większego już handlu o zorganizowanym personalu fachowym i urzędniczym.

Co do służby publicznej — konstatuje słusznie dr Kumaniecki — trudno jest rzecz ściśle obliczyć. Ten dział bowiem czyni wrażenie zbiorowiska, do którego wstawiono wszystko, co się gdzieindziej w ramach przyjętego systemu pomieścić nie dało. Trudno n. p. za trafne uznać zaliczenie do „samodzielnych" — ludzi, żyjących z jałmużny, na równi z rentyerami, czy właścicielami realności, bo w ten sposób zacierają się zupełnie socyalne cechy takich grup, które się od siebie pod tym względem rażąco różnią. Z porównania Krakowa ze Lwowem, Lincem i Gracem wynika, że nasze miasto zajmuje pierwsze miejsce pod względem urzędników w dziale służby publicznej. Ponieważ tutaj liczono wszelkie kategorye urzędników cywilnych i wojskowych, tudzież oficerów, przeto ciekawą jest rzeczą, że Kraków stosunkową wyższą liczbą stanu urzędniczego i oficerskiego wybija się nawet ponad niektóre miasta stołeczne. Prawdopodobnie nie bez wpływu jest w tym wypadku okoliczność, że Kraków jest fortecą, a stąd posiada także liczniejszy korpus oficerski, zwłaszcza, że na malarzy i rzeźbiarzy, literatów, dziennikarzy i redaktorów, urzędników prywatnych, stenografów i pisarzy, muzyków i aktorów, zaliczonych do „urzędników" w klasie służby publicznej przypada tylko 1·07%, a na właściwych urzędników (z wojskowymi) 9·21%, we Lwowie 8·51%, w Gracu 8·66%.

Rozpatrując statystykę zajęć ze stanowiska płci, stwierdzić należy, że mężczyzn zawodowo czynnych jest przeszło dwa razy tyle, co kobiet (m. 24.097; k. 10.848). Jako niezmiernie charakterystyczny objaw, należy zaznaczyć równomierne rozłożenie obu płci wedle wyznania. Jeżeli mianowicie przyjmiemy za 100 raz liczbę mężczyzn, drugi raz zaś cyfrę kobiet, to stosunek procentowy przedstawi się więc w ten sposób:

	Chrześć.	Żyd.
Mężczyzn	71·90	28·10
Kobiet	71·88	28·12

Wchodząc w szczegóły, widzimy, że i pod względem podziału ludności na klasy zajęć wedle płci istnieje kolejność tych klas. Najwięcej mężczyzn i kobiet przypada na zawody wolne (m. 39·98, k. 35·94), potem idzie handel (m. 32·41, k. 36·62), na końcu zaś pozostaje przemysł (m. 26.51, k. 26.09) i rolnictwo (m. 1·10, k. 1·35).

Przy statystyce zawodów i zajęć należy także uwzględnić wiek i stan cywilny ludności — I poszczególne zestawienia wykazują, że 1) Z osób, zaliczonych w Krakowie w r. 1900 do rolnictwa i przemysłu, najwięcej przypadało na wiek między 11 a 21 rokiem życia; 2) W służbie publicznej, zawodach wolnych, tudzież u osób bez zawodu — najsilniej jest reprezentowany wiek między 21 a 31 rokiem życia; 3) W handlu najwięcej osób przypadało na wiek do lat 11, jednak ze względu na czynny udział w zawodzie wysuwa się w tej gałęzi wiek między 21 a 31 rokiem życia. Co do stanu, to największy procent u mężczyzn wypadał na ludzi żonatych, najmniejszy na wdowców; u kobiet — największy na stan wolny, najmniejszy na zamężne. U robotników ten stosunek się zmienia, bo tutaj największy procent tak mężczyzn, jak i kobiet należy do stanu wolnego.

W końcu omawia dr Kumaniecki jeszcze jedno ciekawe zagadnienie, a mianowicie, o ile ludność Krakowa poświęca się ubocznym zajęciom obok swego właściwego zawodu.— Otóż procent tych osób w roku 1900 wynosił 1·15 prc. (w r. 1890 — 0·97 prc.) Obliczono, że ubocznym zajęciom oddawało się 1051 osób, a z tego największy procent przypadał na handel (42·15), potem szły inne zawody (43·97), przemysł (21·79) i rolnictwo (2·09).

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 17 marca.

Kalendarzyk kościelny: Gertrudy p. Patryka b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 50, zachód o godz. 5 min. 46; długość dnia godzin 11 min. 56.

Teatr miejski w Krakowie: „Meleager" i „Zgon Barbary Radziwiłłówny".

Posiedzenie Towarzystwa kandydatów budownictwa o godzinie 7 wieczór w domu Towarzystwa technicznego.

Odczyt p. M. Małuji p. t. „Maurycy Mochnacki" w Związku akademickim (Sławkowska 11) o godz. 7 wieczór.

Pow. wykł. Uniw. Wykład dr. J. Flacha p. t. „O romantyźmie i neoromantyźmie" w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczór.

Uniw. lud. Wykład p. H. Radlińskiej p. t. „Powstanie i rozwój miast w Polsce" w Muzeum techn. przem. o godz. 6 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Cavaleria" i „Pajace".

W sprawie wyborów do Rady miejskiej upraszamy wszystkich członków oraz przyjaciół politycznych stronnictwa demokratycznego, — ażeby kart głosowania i pełnomocnictw z kuryi wielkiej i małej własności nikomu nie wydawali, lecz składali je, względnie przysyłali do redakcyi „N. Reformy" lub na ręce sekretarza stronnictwa adwokata dra Juliana Gertlera (Floryańska Nr 31). Za pol. stronnictwo demokratyczne: Prezez dr Ernest Bandrowski, sekretarz dr Julian Gertler.

Odjazd wojska. Wczoraj wieczorem o godzinie 6·45 odjechał z dworca krakowskiego pociąg, złożony z kilkunastu wagonów, przepełnionych wojskiem. Przejeżdżał mianowicie pułk artyleryi fortecznej z Przemyśla i baterya haubic z Podgórza, przeznaczone do Trydentu. Na dworzec przybył komendant korpusu krakowskiego, generał broni Steinsberg, ze sztabem, oraz wielu oficerów. Peron zapełniony był żołnierzami załogi krakowskiej, żegnającymi swych towarzyszów broni. W czasie odjazdu przygrywała muzyka 56 p. p.

Koncert. Dnia 22 marca w niedzielę w salach starego teatru na cele Polskiego Związku niewiast katolickich odbędzie się koncert, a następnie po koncercie raut, z łaskawym współdziałaniem p. Maryi Langie Wysockiej, prof. Franciszka Bylickiego, p. Czop-Umlaufowej, kapelmistrza Hocka i orkiestry 13 p. p., oraz artystów teatru miejskiego Stanisławskiego i p. Janiczówny.

Bilety będą sprzedawane w księgarni p. Krzyżanowskiego i w czytelni Polskiego Związku niewiast

katolickich w pałacu Spiskim między 5—8 godz., a w dzień koncertu przy wejściu na salę. Wstęp na salę: krzesła nienumerowane 4 kor., bilet familijny na 4 osoby 10 kor., krzesło na galeryi 2 kor., bilet akademicki 1 kor.

Sprzeniewierzenie depozytu sądowego. Wczorajsza nasza notatka o sprzeniewierzeniu, jakie odkryto wczoraj w sądzie powiatowym, wywołała w mieście niezwykłe zaniepokojenie. Jak się informujemy, śledztwo policyjne nie przyniosło dotąd żadnych nowych rezultatów. Obaj podejrzani, t. j. W. Kielar i J. Michałowicz zostali odstawieni do sądu karnego.

Nagły zgon. Wczoraj wieczorem koło godziny 9 zasłabł nagle w restauracyi Frimla podczas spożywania kolacyi Karol Kostka, 42-letni konduktor kolei państwowych. Wezwane pogotowie ratunkowe znalazło w chorym już tylko słabe oznaki życia. Po udzieleniu choremu pierwszej pomocy, przewiozło go pogotowie do szpitala św. Łazarza, gdzie w kilka minut życie zakończył. Przyczyną zgonu było prawdopodobnie porażenie serca.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj po południu Julianna Zachara, lat 20 licząca, znajdująca się w aresztach policyjnych, wypiła w zamiarze samobójczym około 30 gr. jodyny. Wezwane pogotowie ratunkowe po zastosowaniu pierwszych środków zaradczych, przewiozło ją do kliniki chorób wewnętrznych.

Trąbki alarmowe dla woźniców pogotowia. Zarząd Towarzystwa ratunkowego komunikuje nam: Z dniem wczorajszym otrzymali sanitaryusze Towarzystwa trąbki sygnałowe, których mają używać w czasie wyjazdu pogotowia do chorych. Trąbki te mają za zadanie ostrzeganie woźniców i przechodniów, by usuwali się z drogi pogotowiu, zdążającemu do chorego.

Poseł Daszyński zachorował. Wiedeń. (Tel.) Po wczorajszem przemówieniu w komisyi budżetowej poseł Daszyński nagle zaniemógł w kawiarni, dokąd się udał po posiedzeniu. Zawezwane Towarzystwo ratunkowe odwiozło go do hotelu, w którym zamieszkał. Na razie stan zdrowia posła Daszyńskiego nie budzi obaw.

Echa procesu Haua. Berlin. (Tel.) Redaktor „Morgen Post" Schmidt został zasądzony za obrazę Olgi Molitorówny na 9 miesięcy więzienia. Schmidt zarzucił był Molitorównie w artykule, że jest ona współwinną w zamordowaniu jej matki przez Haua.

Zmarli.

Dr Józef Kremer, adwokat krajowy, syn zasłużonego filozofa i pisarza, profesora uniw. Jag., przeżywszy lat 60, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 marca 1908 r. w Chrzanowie. — Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 b. m., o 4 po poł., w Chrzanowie.

Michalina z hr. Broel Platerów Horodyńska, siostra przyrodnia zasłużonej pamięci „wodza powstańców" Emilii Plater, urodzona w roku 1833 w Dynaburgu, zmarła w Paryżu 20 stycz. br.

W ruchu narodowym 1863 r. na Litwie zmarła wzięła czynny udział, założywszy w Wilnie komitet dam patryotek, który przy współudziale siostry Maryi Ogińskiej, brata Michała, Jerzego Laskarysa, malarza Andriolego, Edwarda Pożerskiego, Antoniego Zaleskiego i innych zdołał w stosunkowo krótkim czasie zaopatrzyć w odzież i broń dwa oddziały. Aresztowana wraz z bratem za rządów Murawiewa, wysłana była do Kiryłowa pod Archangielskiem, gdzie przebyła lat cztery, po których za staraniami rodziny wygnanie zamieniono na wydalenie z kraju bez prawa powrotu. — We Francyi wyszła za mąż za Józefa Horodyńskiego, którego poznała w Kiryłowie, gdzie sam był zesłańcem. Gorąca patryotka, szanowana i kochana przez wszystkich, którzy ją znali, pozostawia po sobie wdzięczną pamięć.

W Gorycyi zmarł w dniu 14 b. m. pensyonowany generał kawaleryi, Krzysztof br. Degenfeld Schonburg, licząc lat 77. Zmarły generał był około roku 1886 komendantem dywizyi w Krakowie i w kołach tutejszych pozostawił sympatyczną o sobie pamięć.

Pogrzeb ś. p. Jana Popławskiego. Z Warszawy donoszą:

Pogrzeb ś. p. Jana Popławskiego był wspaniałą manifestacyą czci, jaką stronnictwo narodowo-demokratyczne wyprawiło swemu duchowemu ojcu i przywódcy.

Już na pół godziny przed pogrzebem, t. j. o g. 2 młodzież związków narodowo-demokratycznych kordonem odcięła dostęp do krypty kościoła św. Krzyża, gdzie na katafalku spoczywała zasypana mnóstwem wieńców z szarfami o barwach narodowych czarna metalowa trumna. O g. 3 popołudniu wobec zgromadzonej przed trumną najbliższej rodziny zmarłego oraz przybyłych z prowincyi i z za kordonu delegatów stowarzyszeń narodowo-demokratycznych, duchowieństwo z b. posłami I Dumy ks. Wesołowskim i Gralewskim na czele, odprawiło modły za duszę zmarłego.

Pochód pogrzebowy, który przez ul. hr. Berga, Plac Saski, Wierzbową skierował się na Plac Teatralny prowadził b. poseł ziemi piotrkowskiej, ks. Wesołowski w towarzystwie ks. Popławskiego, ks. Gralewskiego i prefekta ks. Marcina Szkopowskiego. Oprócz licznych, złożonych na czterokonnym karawanie wieńców od najbliższej rodziny i przyjaciół, zdobiących trumnę, wiele innych wieńców złożono na 2 umyślnie do tego celu przeznaczonych platformach.

Za trumną oprócz najbliższej rodziny: wdowy i synów oraz kolegów redakcyjnych znajdowali się przedstawiciele zarządu stronnictwa N. D. z prezesem Koła polskiego p. R. Dmowskim na czele, delegacyą związków N. D., przedstawiciele różnych organizacyi N. D. z prowincyi i z za kordonu. Nad trumną przemówił pierwszy ks. prefekt M. Szkopowski, który w wymownych słowach przedstawił zbożną działalność pracownika na niwie społecznej. Drugim z kolei mówcą był prezes Koła polskiego w Petersburgu poseł R. Dmowski. W cicho wypowiedzianej mowie zaznaczył on znaczenie zmarłego dla stronnictwa, które „szanując dostojną zachowawczość tradycyi polskiej na tradycyi tej, jak na fundamencie buduje demokratyczną przyszłość".

W imieniu ludu, nad którego „unarodowieniem" pracował zmarły, przemawiał znany poseł ziemi lubelskiej Nakonieczny, który w zakończeniu swej mowy posypał na trumnę rodzinną lubelską ziemię.

W głośno wypowiedzianej mowie, p. Bielski, przedstawiciel N. D. związków robotniczych — zaznaczył pracę zmarłego nad „unarodowieniem mieszkańców suteryn i poddasza".

Imieniem galicyjskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego i tamtejszych posłów N. D., przemawiał świeżo wybrany do Sejmu poseł ze Lwowa dr E. Adam, podkreślając działalność zmarłego w kierunku szerzenia oświaty ludowej. Ostatni wreszcie mowca, który jak się sam nazwał „był przedstawicielem młodzieży narodowej wszystkich zaborów", przedstawił działalność zmarłego w kierunku przeciwdziałania szerzeniu się wśród młodzieży „radykalnych teoryj społecznych". Po mowach na świeżo usypanej mogile delegacye składały wieńce.

Pogrzeb zakończył się o g. 6 wieczór.

Lwów. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował koncepistę sanitarnego dra Aleksandra Godłowskiego w Lisku lekarzem powiatowym i przeniósł asystenta sanitarnego dra Ottona Löwyego z Przemyśla do Grybowa.

Mianowania. Wiedeń. „Wiener Ztg" donosi: Minister skarbu zamianował w prokuratoryi skarbu we Lwowie sekretarzami adjunktów dra Witolda Bielańskiego, dra Konrada Próchnickiego i dra Witolda Starzyńskiego.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Ludwika Langera z Rudek do Jasła, Michała Pazdanowskiego z Biecza do Krosna, Władysława Głodkiewicza z Ropczyc do Podgórza, dra Edmunda Pągowskiego z Dukli do Krzeszowic, dra Karola Gniewosza z Chrzanowa do Krakowa, dra Otmara Bogulskiego z Przeworska do Starego Sącza, dra Bronisława Krzyżanowskiego z Tuchowa do Krakowa, Eustachego Gartnera z Pilzna do Sanoka, Władysława Mnerkę z Sokołowa do Gorlic.

Dalej nadał posady adjunktom dr. Kazimierzowi Wolińskiemu w Oświęcimiu, Władysławowi Berankowi w Kętach, dr. Zdzisławowi Piernikarskiemu w Niepołomicach, dr. Stanisławowi Bocheńskiemu w Myślenicach.

Wreszcie zamianował adjunktami auskultantów Stanisława Przeworskiego dla Sokołowa, Stanisława Reissa dla krakowskiego wyż. sądu kraj., dr Krzysztofa Czaykowskiego w Łańcucie, Józefa Balińskiego w Sokołowie, Franciszka Krawczyńskiego w Dukli, dr Zygmunta Sadowskiego w Ropczycach, Mieczysława Ramułta w Bieczu, Karola Konopackiego w Dukli, dr Eug. Podobińskiego w Przeworsku, dr Wład. Samołyka w Tarnobrzegu, Winc. Dyrcza w Pilznie, Jakóba Janigę w Tuchowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 marca.

HOTEL SASKI: M. Gryfinówna z Wilna, L. Themal z Wrocławia, Ed. Zweyer z Warszawy, J. Hirszmann z Warszawy, M. Gołębiowski z Radomskiej gub., M. Danhauser z Lyonu, N. Carissy z Bukaresztu, B. Gościński z Jarocina, E. Kahl z Getyngi, A. Stahlberger z Tuchowa, E. Horn z Warszawy, P. Zaczek ze Lwowa, L. Pawłowski z Taszkentu.

HOTEL POD RÓŻĄ: L. Różyccy z Berlina, E. Schindler ze Stanisławowa, F. Frankiewiczowie z Hebdowa, Drowie S. Zeltowie z Żabna, A. Girlach z Kasekowa (Prusy), K. Ochorowicz z Sosnowca, H. Jordan z Dydni, R. Zalewski z Niemiec (Król. Pol.), L. Kochanowska ze Szarzyna, M. Stuberowa z Bolenia, M. Holyne z Łąki Dolnej, W. Finerowa z Aleksandrowa, S. Borzymski z Poznania, J. Berger z Warszawy, K. Janicka ze Skierniewic (Król. Pol.), A. Górscy z Huty Król., W. Malinowski z Kijowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.